

Prof. dr hab. Andrzej Szarek
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Artystyczny
Instytut Sztuki w Cieszynie

Ocena rozprawy doktorskiej, dorobku artystycznego i dydaktycznego Pana mgr. Tomasza Przybysza sporządzona w związku z przewodem doktorskim w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej Grafika, wszczętym przez Radę Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Pan Tomasz Przybysz w 2009 roku ukończył studia licencjackie w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Grafiki na specjalizacji: Projektowanie Graficzne, Projektowanie Książki i Ilustracji. Dyplom w pracowni prof. Zygmunta Januszewskiego. Następnie w roku 2012 studia magisterskie na Wydziale Grafiki, specjalizacja Projektowanie Graficzne, Projektowanie Książki i Ilustracji. Dyplom w pracowni prof. Zygmunta Januszewskiego, Aneks z malarstwa w pracowni prof. Pawła Nowaka. W 2017 r. na tym samym wydziale w macierzystej uczelni ukończył studia doktoranckie wypełnione pracą dydaktyczną, m.in. przygotowaniem i realizacją warsztatów tematycznych dla studentów, przygotowaniem oraz realizacją wykładów dla kandydatów na studia na Wydziale Grafiki, udziałem w korektach dla studentów w pracowni rysunku, także pracą artystyczną w tym prowadzeniem własnych badań/działań artystycznych w zakresie sztuk wizualnych pod kierunkiem dra hab. Rafała Kochańskiego.

Jak napisał w referacie podczas studiów doktoranckich pracował nad transformacją elementów typograficznych w różnej konfiguracji na wybrane przestrzenie, przekształcając je na własny język wizualny. W ramach poszerzania własnego doświadczenia zaliczył konsultacje w pracowni Cyfrowych Struktur Przestrzennych mgra Piotra Barczyka, które dotyczyły możliwości prezentacji prac z wykorzystaniem nowych mediów. To ważne przedsięwzięcie skutkowało rozbudowaniem nowych obszarów dla zaistnienia prac. Pan Przybysz precyzyjnie określa zakres tych obszarów. Jest to statyczny obraz kompozycji wyświetlonej przy pomocy rzutnika na narożne ściany wnętrza, następnie proces przekształcenia w formie animacji od znaku typograficznego przez stany pośrednie do finalnej wersji i wideo-mapowanie,

realizacja zakładająca wyświetlenie statycznego obrazu bądź animacji na elewacji budynku. Jak pisze, poszerzając wiedzę teoretyczną - zasięgał też opinii pani dr hab. Doroty Folgi Januszewskiej.

W opisie działalności dydaktycznej prowadzonej na Wydziale oraz Uczelni pan Tomasz Przybysz wymienia korekty dla studentów pracowni rysunku dra hab. Rafała Kochańskiego, prof. ASP prowadzenie wykładu dla studentów wyżej wymienionej pracowni. Na rzecz Wydziału oraz Uczelni zaprojektował logotyp Pracowni Rysunku nr 20, prowadzonej przez dra hab. Rafała Kochańskiego, prof. ASP, opracował również projekt strony internetowej dla tejże pracowni. Strona miała uwzględniać możliwość archiwizacji prac zrealizowanych w tej pracowni w ciągu ostatnich kilku latach. W roku akademickim 2015/2016 otrzymał stypendium naukowe dla najlepszych doktorantów.

W opinii wielu znawców znak jest skrótem myślowym, który odpowiada standardom przedmiotu czy idei, wyrażając ich charakter i przeznaczenie. Od początku egzystencji człowieka, zmierzał on do konstruowania formy tak, aby jej sens był czytelny i przekonywujący. Wszystko zaczęło się od przekazu, który w formie znaku stawał się informacją. Ryty skalne z Lascaux czy Altamiry to tylko sygnały potwierdzające skłonności człowieka do ilustrowania codzienności, pracy, natury. Ponad przekazem plastycznym istnieje jeszcze świat percepcji intelektualnej, której narzędziem jest słowo. Słowa to klucz do złego i dobrego. Właściwie dobrane, skomponowane w logiczny przekaz tworzą język - narzędzie porozumiewania. Otwierają drzwi. Te wywodzące się z harmonii - budują i kształtują. Te które burzą i destrukują - należą do świata fałszu, a te które niewiele ważą, należą do świata strachu. Język sztuki jest najwyższą formą skrótu myślowego.

Ludzkie zmarszczki są jak słoje w ściętym drzewie. Są najprostszym, wyjątkowym przekazem czasu, podobnie jak australijskie skały. Tysiące pęknięć, symbolicznych zmarszczek, a każda z nich wymownie akcentuje przetrwanie. Dotykałem je, chodziłem po nich, próbowałem zamienić je w znak, plakat, wiersz. Pan Tomasz Przybysz w pracy doktorskiej przybliżył nam ogólną charakterystykę znaku, przywołuje definicję i rozszerza jego pojęcie o doświadczenia artystów, dla których ono stanowi sens artystycznych rozważań. Aktualnie język porozumienia międzyludzkiego przekształca się w znak. On reprezentuje nasze myśli, przekazy. Pojawia się zatem armia nowych znaczeń zamienionych w symbole, skróty i wypełnia nasze życie, codzienność. Jest ich dużo i posługują się kodem, masą propagandową. W XXI wieku znak stał się tkanką życia społecznego i wręcz kodem porozumienia. Czy to sukces epoki czasów atomu,

przyspieszenia? Niedawno widziałem, wręcz dotykałem egipskie hieroglify, płaskorzeźby i rzeźby. Potęga skrótu myślowego. Inteligentne rozwiązania plastyczne, czytelny przekaz, hierarchia, charyzma i poetyka. Z zachwytem patrzyłem na dzieła sprzed 3 tysięcy lat. Najczęściej budowane w negatywie z wykorzystaniem złudzenia optycznego, które równocześnie mogło mieć siłę psychologicznego oddziaływania. To moc znaku. Moim zdaniem typowy dla Egiptu kanon jest matką znaku graficznego. Mimo że jego udział w życiu publicznym miał zgoła inne przeznaczenie to jednak – patrząc z dzisiejszej perspektywy – widzimy w nim o wiele więcej aspektów artystycznej wypowiedzi. Wracamy z dalekiej podróży. Od początku świata znak towarzyszył człowiekowi. Odkrywamy, że niczego nowego nie odkrywamy.

Bardziej skrajne i może nawet ryzykowne będzie umieszczenie w przestrzeni również znaku *Graffiti*. Powstałe w ubogich dzielnicach amerykańskich miast. Odważne, pełne gestu znaki wypełnione wyżaleniem oraz krzykiem. Najczęściej tworzone w ograniczonym czasie, w strachu o przyłapanie na gorącym uczynku i ograniczonej palecie kolorystycznej. Są skrótem myślowym osobistych dramatów i swego rodzaju udziałem w społecznej debacie o życiu.

Tworzenie znaku jest procesem twórczym. Wymaga koordynacji pomiędzy artystą a odbiorcą. To świat formy. Podobnie jak w rzeźbie, grafice czy malarstwie najpierw jest powód, później realizacja. Przybliżę przesłanie Louisa Sullivana *forma podąża za funkcją* (oczywiście w przypadku trafionych odpowiedzi plastycznych) dotyczące nie tylko architektury czy przedmiotu, ale również dyscyplin czysto artystycznych, a szczególnie współczesnych.

Praca teoretyczna Pana Przybysza jest w części opisem doświadczeń artystycznych zarówno autora jak i mistrzów tego gatunku, którzy w różny odmienny sposób omawiają problem znaku. Pan Tomasz przybliży nam też wagę takich obiektów jak nuta, klucz na pięciolinii, inicjał czy godło i wyjaśnia ich odrębność w świecie znaków.

Wielu twórców podnosi znak do rangi sztuki. Znak po transformacji zaczyna żyć własnym światem. Począwszy od prostej litery, znaku, sygnału, zaczyna się mozolny proces kształcenia, który za chwilę może w niczym nie będzie już przypominał pierwowzorowi. To żywa tkanka wypowiedzi - proces. Praktyka czyni mistrza. Pan Tomasz Przybysz delektuje się przeobrażeniami strukturalnymi znaku, z poczwarki robi motyla. Wychodzi z prostej formy płaskiej aby za chwilę dotknąć problemów rzeźby. Doświadcza przestrzeni. W tej też postaci, świetlną linią, kształtuje bryłę o walorach formy

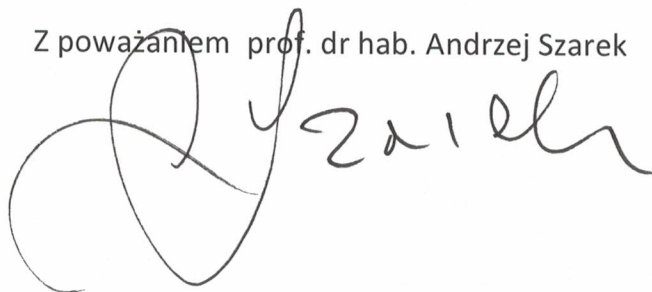
abstrakcyjnej. Pan Tomasz pisze: *Finalna kompozycja (instalacja przestrzenna) emanuje światłem, które chłoniemy. Nie ma tu nic więcej.*

Implozja znaku, która się już dokonała nie ma oznak świata przeszłego. Nie ma już żadnych konotacji typograficznych, żadnych oznak świadczących o tym, skąd się wywodzi. Czas tutaj przestaje mieć znaczenie. W tej postaci forma, a może już instalacja rzeźbiarska, swoje istnienie zawdzięcza sztucznemu światłu. To za jego przyczyną budzą się demony wyobraźni i siła kreatywności. Pan Przybysz tego doświadcza i pewnie będzie to też jego fascynacja oraz przeznaczenie artystyczne w najbliższym czasie. Jest na początku fascynującej podróży artystycznej. Mam nadzieję że w swoim zamiarze wytrwa i będzie kontynuował przestrzenne realizacje artystyczne zarówno w teorii jak i praktyce. Tego mu też życzę.

Podsumowując proces transformacji od znaku typograficznego do wizualizacji instalacji przestrzennej przyznaję, że był on wymagający i pouczający. W tym obszarze zaistniało już wielu artystów, o których pan Przybysz wspominał, i trzeba niezwyklej dojrzałości, żeby sobie z tym poradzić. Praca „Implozja znaku”, jak również opis dzieła, jest moim zdaniem wyczerpująca i przekonująca. Wyjście w przestrzeń jest dotykem, nowych odkryć w transformacji znaku.

Pan Przybysz wykazał ogólną wiedzę teoretyczną w danej dyscyplinie art. oraz posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy art. Przychylam się do nadania Panu Tomaszowi Przybyszowi tytułu doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne.

Z poważaniem prof. dr hab. Andrzej Szarek

A handwritten signature in dark ink, appearing to read 'A. Szarek', with a large, stylized initial 'A'.